

Wychodzi codziennie o godz. 3ciej po południu.

Przedpłata wynosi:

MIEJSCOWA kwartalnie 3 zlr. 75 ct. miesięcznie 1 " 30 " Z przesyłką pocztową: w państwie austriackim 4 zlr. 80 ct. do Prus i Rzeszy niem. 4 tal. 15 agr. Szwecji i Danii 6 " Francji i Anglii 23 franków Włoch 25 " Belgii i Szwajcarii 18 " Turcji i ks. Nad. 18 " Numer pojedynczy kosztuje 8 ent

# GAZETA NARODOWA.

Przedpłatę przyjmują:

Biuro Administracji Gazety Narodowej przy ulicy Nowej pod l. 291. OGŁOSZENIA przyjmują się za opłatą od wiersza drobnym drukiem 6 centów, oprócz opłaty stemplowej 30 centów za każdorazowe umieszczenie. Przedpłate i ogłoszenia na całą Francję przyjmuje jedynie p. Ludwik Płóński w Paryżu Boulevard du Prince Engéne 35: p. Alojzy Oppelik, w Wiedniu Wollzeile N. 22: Haasenstein & Vogler, w Wiedniu Wollzeile N. 9 i w Frankfurcie nad Menem. LISTY REKLAMACYJNE nieopieczętowane nie ulegają frankowaniu.

## Obecne położenie.

Nie mamy co dodawać do podanych już uwag naszych w sprawie rumuńskiej. Moskwa zawiadła się zupełnie: podjęgnawszy rewolucję, spodziewała się zaburzeń w Rumunii, i konieczności robienia tam porządku — za pomocą knuta. Tymczasem w Rumunii spokój zupełny: wieźniowie wszyscy, prócz Niemca Liebrechta, puszczeni na wolność. Czy ze sprawy rumuńskiej wywiąże się wschodnia, a z konferencji mocarstw opiekuńczych kongres europejski? czy Serbia podnosi w samej rzeczy żądanie ustąpienia tureckiej załogi z ostatnich kilku punktów, które w Serbii zajmują, aby podnieść walkę przeciw Turcji, przy pomocy powstania w Hercegowinie i Bosnii? — są to pytania, których żaden dyplomata jeszcze rozwiązywać się nie ośmieli.

Na każdy sposób przyszła konferencja, którą grzeszna dla Austrii Francja zwołać pragnie do Wiednia, wyjaśni stanowisko pojedynczych mocarstw opiekuńczych do zjednoczonej Rumunii i zwierzchnictwa Turcji. Zapewne Moskwa, która unifikuje Rusinów z Moskalami, co do Rumunii będzie dowodziła, że narodowość wołoska jest inną jak miltkańska. Przy konferencji owej wywiąże się zarazem znowu sporna między Austrią i Włochami kwestja o przypuszczenie posła włoskiego do konferencji: wyjaśni ona, czy się w samej rzeczy stosunki tych państw ułożyły pomyślniej, jak to ostatnimi czasy twierdzono, i jak zawiązanie układów handlowych wskazywać się zdaje.

Stanowisko Prus do Austrii napięte: półrządowe pisma pruskie już srodze wojują z Austrią, podczas gdy Austrija wojnę tę bezpiecznie pozostawia organom niezawisłym — a w tem widoczna jej przewaga dzisiaj wobec Prus. Bismark, popelnivszy już dość gwałtów na konstytucji, przez króla zaprzysiężonej, zdaje się wytrzeźwiać: biernej opozycji ludu nie zdołał przełamać ani gwałtami, ani szyderstw; nie może zatem dalej posuwać się w swoim bezczelnem postępowaniu; przeliczył się podobnie, jak Moskwa w Rumunii.

We Włoszech zdają się przeczuwać ważne jakieś wypadki, a na każdy sposób przygotowują się na blizkie spełnienie konwencji wrzesniowej. Naród zarzuca partycularne, chociaż zasadniczo ważne spory z nie bardzo lubionym gabinetem. Nie większość ani 35 głosów, ale 288 przeciw 58 przeszedł żądany przez rząd budżet prowizoryczny, a więc gabinet zyskał najświetniejsze wotum zaufania, którego przed dwoma jeszcze miesiącami nigdy nie był uzyskał. Włosi nie dowierzają Napoleonowi III., więc szukają pomocy w swojej jedności i patriotyzmie, którego pięknym dowodem stowarzyszenie dla umorzenia długu państwowego.

Francja z Stanami Zjednoczonymi ciągle jest na stopie dyplomatyczno-wojennej. Do wojny zapewne nie przyjdzie, ale Francuzi muszą się wycofać z Meksyku, prędzej czy później. Półrządowe pisma francuzkie donoszą wprawdzie, że cesarz Maksymilian sam teraz zażądał wymarszu Francuzów, — ale jeśli to prawda, to chyba zmuszono go do oświadczenia, któreby pozwalało armii francuzkiej, chociaż z kwitkiem, ale niby honorem wyjść z ładu amerykańskiego.

Ważniejszą daleko dla Francji jest zmiana wewnątrz, w którą wstępuje po ostatniej mowie tronowej. Cesarz powiedział Francuzom, że dla nich niewola jest jedyną przydatną formą rządu; aby to poprzeć, ministrowie cesarza postępują w parlamencie i wobec dziennikarstwa tak, jak nawet restauracja postępować nie marzyła. Opór musiał i musi ztąd wyniknąć; mianowanie 10letniego chłopczyka prezydentem wystawy, jak wyjaśniło ogromną przepaść w rodzinie cesarskiej, między cesarzem a księciem czerwonym, tak okryło śmiesznością rząd i ubodło do żywego Francuzów. Przypominają sobie,

że Karakala mianował swego wierzchowca konsulem. Opozycja w kraju potężnieje, a rozpoczęte właśnie w ciele prawodawczym rozprawy adresowe, chociaż nie skłonią lichej służalczej większości do otworzenia rządowi oczu, ale zawsze posłużą do utrzymania ducha w narodzie. Jak widzimy z rozpraw dnia pierwszego, opozycja nie uderzy na zagraniczną politykę Napoleona III., ale siły swoje skupi do spraw wewnętrznych. Nie bardzo miłym być musi w Tuilerjach dowód, postawiony w Bukareszcie, jak się można pozbyć Kuzy bez naruszenia porządku państwowego i społecznego.

Co się tycze Austrii, wtorkowa odpowiedź cesarska odwiekla rozstrzygnięcie. Ciekawe wiadomości podaje nasza dzisiejsza korespondencja wiedeńska.

Sejm galicyjski nareszcie ciągle się zbiera po 11. godzinie, jakby na drugie śniadanie, jakby jeszcze miał nie dwa tygodnie, ale dwa lata czasu do narad, i jakby w zeszłych przeszło trzech miesiącach zreorganizował Galicję pod każdym względem.

## Przegląd polityczny.

W pragskim sejmie dnia 26 z. m. toczyły się rozprawy nad wnioskiem komisji względem rekursov w sprawach gminnych. Większość wydziału była za wysadzeniem osobnego senatu rekursowego, złożonego z 30tu członków wybranych przez sejm. Senat ten miałby być zaprzysiężony i rozstrzygać stanowczo rekursa, zanożone przeciw postanowieniom wydziałów i reprezentacji powiatowych. Mniejszość wydziału była za podawaniem rekursov do komisji sejmowej, złożonej z 27 członków. Nadto postawił Herbst wniosek, by rekursa odeślano do Wydziału krajowego, gdyż wniosek większości Wydziału zawiera zmianę statutu krajowego. Trojan zaś, by rekursa przeciw postanowieniom wydziałów powiatowych odsyłało do Wydziału krajowego, a rekursa przeciw uchwałom reprezentacji powiatowych do sejmu. Po przemówieniu komisarza rządowego przyjęto 95 głosami przeciw 93 wnioski Herbst z poprawką Trojana, aby posiedzenia Wydziału krajowego, na których rekursa będą rozstrzygane, były publicznymi.

Telegramy z Pragi z d. 26. lutego donoszą, że Niemcy obchodzili tam uroczyste rocznice wydania patentów schmerlingowskich sutą uczta, na której prócz toastów na cześć N. Pana wznoszono zdrowia różne inne, przyzem odznaczali się jako mowcy Herbst, Brinz i Hasner. Herbst wznosił także zdrowie Węgrów, którzy podczas obrad nad adresem wyrażali sympatję swe dla Niemców i przemawiali za konstytucją w obydwóch połowach monarchii. Uczyniłem przysłało także telegramy o podobnych bankietach, wyprawionych przez Niemców w kilku innych miastach Czech i Morawy.

Najnowsze telegramy z Pragi donoszą, że na odbytem dnia 27. lutego posiedzeniu sejmu czeskiego, zawiadomił zgromadzenie komisarz rządowy, radca namiestnictwa p. Bach, iż na mocy postanowienia cesarskiego z d. 21. lutego, zostanie sesja sejmu pragskiego dn. 15. marca zamknięta.

Donoszą także z Pragi, że wyborcy z Królegrodu podali do sejmu petycję o zupełne zniesienie Izb handlowych i przemysłowych.

W sejmie zagrzebskim odczytano na posiedzeniu dnia 26. lutego następujące do tronu wystosowane reprezentacje: 1) Reprezentacja z prośbą, by sejmowi przedłożono wszystkie ze sprawy budżetu krajowego w związku będące akta; 2) reprezentacja o opuszczenie zależności podatkowych w Chorwacji i Sławonii; 3) reprezentacja o amnestję dla Kwaternika i innych za czyny polityczne skazanych; 4) reprezentacja o utrzymanie starożytności w zamku Cetin; 5) reprezentacja o podniesienie gimnazjum osieckiego do rzędu gimnazjów pierwszej klasy. Następnie ukończono na tem posiedzeniu rozprawy nad ordynacją wyborczą i uchwalono, że ogólna liczba wszystkich reprezentantów z siedmiu komitatów Chorwacji i Sławonii ma wynosić 42, a z wszystkich miast królewskich i miasteczek 24 delegatów.

Z Kopenhagi donoszą telegramy z d. 26. bm., że toczą się jakieś układy między Austrią a Danią w sprawie księstw Zaeliańskich, pod wpływu gabinetu francuzkiego. Prusy miały oświadczyć gotowość zwrócenia północnego Szlezewiku.

Prusy. Odpowiedź gabinetu berlińskiego na notę austriacką z d. 7. lutego odeślano już została do Wiednia. Treść jej zachowano w najwiękšej tajemnicy. Hr. Goltz pozostanie tak długo w Berlinie, póki nie nadejdzie z Wiednia wiadomość, jak w Wiedniu tę odpowiedź przyjęto.

Francja. Dnia 26. lutego rozpoczęto rozprawy adresowe w francuzkim ciele prawodawczym. Thiers wystąpił przeciw polityce wewnętrznej, żądał osobistej wolności, wolności druku, prawa zgromadzania się, odpowiedzialności ministrów, i prawa interpelacji jako minimum potrzeb kraju. Temps otrzymał pierwsze ostrzeżenie z powodu artykułu o wyborach w departamencie Marny, — gdzie kandydat rządowy zwyciężył po niesłychanych zabiegach prefekta, ale bardzo słabą większością.

Anglia. W Irlandji trwają uwięzienia wojskowych dalej. Odkryto skład ręcznych granatów i 6 beczek prochu. M. Post domaga się stracenia uwięzionych żołnierzy.

Rzym. Kardynał Antonelli rozesał okólnik, z uwiadomieniem, żeby do wojska papiezkiego nie nadsyłało już ochotników, gdyż jest już ukompletowane. Właściwym powodem jednak mają być pustki w kasie papiezkiej.

Ameryka. Jak donoszą z Paryża pod d. 16. lutego, depesza Sewarda w odpowiedzi na ostatnią notę pana Drouin de Lhuys ma być bardzo zadawalniająca.

Z Nowego Jorku donoszą, że Izba reprezentantów odesłała do komitetu spraw zagranicznych wniosek by: zasadę Monroego, jak najsumienniejsz utrzymać i wezwać prezydenta do zawarcia przymierza rzeczypospolitych Amerykańskich przeciw Francji.

Ziemie Polskie. Niemieckie dzienniki poznańskie ogłaszają odpowiedź Ojca świętego, przesłaną kapitułom gnieźnieńskiej i poznańskiej na doniesienie o jednogłośnie wyborze hr. Ledochowskiego arcybiskupem. Między innymi pisze papież pochwalając dokonany wybór: „potwierdzamy wybór wasz i oglosimy na najbliższym konsystorzu czcigodnego brata Mieczysława arcybiskupem gnieźnieńskim i poznańskim.“ W końcu pisma udziela papież kapitułom swego błogosławieństwa. Te same dzienniki donoszą, że arcybiskupowi hr. Ledochowskiemu, bawiacemu obecnie w Rzymie (?) powierzył ojciec św. bardzo ważne prace, dotyczące się położenia katolicyzmu w królestwie Polskiem i zabranych krajach, dlatego też dopiero w maju będzie mógł objąć rządy obydwóch archidiecezji. Praca ta ma być podstawą uroczystej protestacji, jaką papież chce ogłosić przed całym światem przeciw środkom represyjnym rządu moskiewskiego w Polsce i na Litwie. Memorjał ten ma być prócz tego przesłany wszystkim dwóm katolickim, aby je spowodować do podobnej manifestacji na korzyść kościoła polskiego.

## Sprawozdanie

komisji funduszowej w przedmiocie fundusów indemnizacyjnych.

Wysoki sejmie! Na 23. posiedzeniu sejmu krajowego, pan komisarz rządowy wyraziwszy ze strony c. k. rządu oświadczenie chęci oddania fundusów indemnizacyjnych w zarząd kraju, znajdował trudności praktycznego i rychłego przeprowadzenia tej sprawy, jeżeliby wniosek eo do ustalenia dotacji fundusów indemnizacyjnych ze skarbu państwa miał dopiero od c. k. rządu wychodzić i Wysokiemu sejmowi na najbliższej sesji być przedstawionym. W tym względzie objawił p. komisarz rządowy zdanie, aby nie czekając wniosku c. k. rządu, Wysoki sejm uchwalił eo do załatwienia sprawy o stałą dotację fundusów indemnizacyjnych ze skarbu państwa jasny i określony wniosek — tak, aby już teraz rząd krajowy był w możności ten wniosek c. k. ministerstwu do załatwienia przedstawić.

Ponieważ wszystkie akta rządowe, jakie tylko dotychczas Wydziałowi krajowemu udzielane były, świadczą, iż c. k. rząd nie przychylił się do uznania tych obowiązków, jakie z ustaw eo do zniesienia powinności urbarjalnych, jako też z ustaw, normujących przeprowadzenie spraw indemnizacyjnych na skarb państwa spadają, — komisja dopiero w oświadczeniu pana komisarza rządowego mogła się dopatrzeć zmiany zapatrywania się c. k. rządu na tę sprawę, i nabyć przekonania o życzliwych zamiarach c. k. rządu i o jego chęci stanowczego załatwienia od tylu lat w niepewności zostającej sprawy, dla tego też dopiero po oświadczeniu pana c. k. komisarza rządowego postanowiła komisja zrobić stanowczy wniosek eo do sposobu, w jakim by ta kwestja mogła być ostatecznie załatwiona. W tej mierze wychodząc z jednej strony z zasady, iż krajowi przysługuje prawo żądania, aby wszystkie na gruntach rustykalnych ciężące urbarjalne obowiązki na mocy patentu z dnia 17. kwietnia 1848 były wypłacone ze skarbu państwa, i kraj do tych ciężarów tylko o tyle się przychylił, o ile na nim w ogóle ciąży obowiązek przykładania się do wszystkich zobowiązań państwa, z drugiej strony nie mogąc zapoznać ogólniej w zarządzie państwa przyjętej zasady równego zobowiązania wszystkich krajów w skład państwa wchodzących, komisja starała się znaleźć w zespoleniu tych dwóch podstaw, środek do rozwiązania kwestji.

Gdy na mocy patentu z dnia 4. marca roku 1849 we wszystkich innych krajach koronnych fundusz krajowy ponosi tylko w połowie tę sumę, która jako wynagrodzenie za zniesione po-

winności urbarjalne do wypłacenia przypada, wnosi komisja, aby i w Galicji kraj podobniejsz przyjął na siebie zobowiązanie opłacania jednej połowy z powyższego tytułu do wypłacenia przypadającej sumy.

Co się zaś tycze drugiej połowy tejże sumy, edy na mocy patentu z d. 17. kwiet. 1848 skarb państwa przyjął na siebie obowiązek opłacenia wszystkich, na gruntach rustykalnych ciężących powinności, wnosi komisja, aby ta druga połowa przypadła do wypłacenia ze skarbu państwa, i aby skarb tę sumę zawsze do funduszu krajowego w dwóch półrocznych antycypacyjnych ratach składał do kasy krajowej.

Gdy przez uwolnienie od obowiązków opłacania całego wynagrodzenia za wszystkie, na gruntach rustykalnych ciężące, powinności znaczna wypada korzyść dla skarbu państwa — komisja tuszy sobie, iż c. k. rząd do tego wniosku chętnie przychylić się raczy.

Gdyby jednakowoż inne w tej mierze było zapatrywanie się c. k. rządu, w tym wypadku komisja nie magłaby doradzać odebrania fundusów indemnizacyjnych w zarząd kraju.

Gdy nadto komisja uważała za stosowne, aby już naprzód, z uwagi na przyjętą zasadę ponoszenia obowiązku wynagrodzenia za zniesione powinności urbarjalne w połowie przez fundusz krajowy, a w połowie przez skarb państwa, oznaczyć stałą cyfrę tej sumy, jakoby skarb państwa corocznie miał zasilać fundusze indemnizacyjne i oznaczenie tej cyfry nie zostawiać corocznej likwidacji, zamierzała komisja wziąć najprzód za podstawę do oznaczenia tej cyfry plany amortyzacyjne, postanowione dla okręgu administracyjnego lwowskiego reskryptem ministerjalnym z d. 22. października 1857, a dla okręgu administracyjnego krakowskiego reskryptem ministerjalnym z dnia 29. grudnia 1857.

Z uwagi wszelako, iż sumy temi planami objęte nie były wynikiłością rzeczywistej ówczesnej potrzeby, ale tylko wyprowadzone zostały z prawdopodobnego przypuszczenia, że one z czasem równać się będą rzeczywistej potrzebie, przeto uważała komisja za stosowne, zażądać wykazów faktycznego stanu długu indemnizacyjnego.

Otrzymaone dopiero dnia 10. lutego b. r. wykazy, porównane z planami amortyzacyjnymi, przekonały komisję, że sumy objęte planami amortyzacyjnymi nie zgadzają się z sumami faktycznie zlikwidowanymi.

I tak w lwowskiu okręgu administracyjnym suma indemnizacyjna w planie amortyzacyjnym zawarta wynosi 58,674,000 zlr., suma zaś indemnizacyjna faktycznie zlikwidowana 64,556,653 zlr.; gdy z tego wszelako została spłacona gotówką suma 6,630,719 zlr., pozostaje do amortyzacji suma 57,925,934 zlr., która jest mniejszą od sumy w planie amortyzacyjnym umieszczonej o kwotę 748,066 zlr. w. a.

W krakowskiu okręgu administracyjnym suma indemnizacyjna w planie amortyzacyjnym zawarta wynosi: 33,669,000 zlr., suma zaś indemnizacyjna faktycznie zlikwidowana 37,769,047 zlr. 12 kr. — potraciwszy z tej sumy spłaconą w gotówce sumę: 4,376,688 zlr. 52 kr., pozostaje do amortyzacji suma 33,392,358 zlr. 20 kr., która od sumy w planie amortyzacyjnym umieszczonej jest mniejszą o kwotę 276,641 zlr. 40 kr.

Oprócz tego mając i tu na uwadze, że likwidacja pojedynczych pretensyj do funduszu indemnizacyjnego w całym kraju ukończoną nie jest, gdy zatem kapitał indemnizacyjny w miarę ukończonych pojedynczych likwidacyj ciągle przyrasta, niepodobnieństwem było oznaczyć już dzisiaj ten kapitał cyfrą, zatem komisja wysokiemu sejmowi doradzać nie może w układzie ze skarbem państwa przyjmować jaką stałą cyfrę — owszem komisja przysłała ostatecznie do przekonania, iż część, w jakiej skarb państwa powinien się przychylić do fundusów indemnizacyjnych, może być tylko oznaczoną wyzrecheniem tego stosunku w zasadzie, ale nie oznaczeniem liczbowym.

Z wyrzeczonych powodów przedstawia komisja Wysokiej Izbie następujący wniosek, do którego dołącza także ten wniosek, który w pierwszym sprawozdaniu komisji pod l. 3. jest zawarty.

## Wniosek.

Wysoki sejm raczy uchwalić: I. Gdy patentem z dnia 17. kwietnia 1848 wszystkie, na gruntach rustykalnych w królestwie Galicji i Lodomerji ciężące powinności urbarjalne zniesione zostały — za wynagrodzenie niem ze skarbu państwa, a zatem późniejsza ustawa z dnia 7. września 1848 orzekająca, że to wynagrodzenie nastąpić powinno ze środków krajowych, do kraju naszego zastosowana być nie może, bo sprawa wynagrodzenia była w naszym kraju już załatwiona, zanim ustawa z dnia 7. września 1848 wyszła, tak, iż ta ustawa nie załała już w naszym kraju przedmiotu, do którego mogłaby być zastosowana, ale została krajowy fundusz indemnizacyjny już uposażony ze skarbu państwa; gdy nakoniec patent z 15. sierpnia 1849 patentu z dnia 17. kwietnia 1848 eo do obowiązku skarbu państwa w tej mierze weale nie zniósł, a tem samem zatwierdził, przeto:

Sejm królestwa Galicji i Lodomerji z wielkiem księstwem Krakowskim wyraża przekonanie, że nie tylko to, co skarb państwa na powyższe wynagrodzenie opłacał, z prawnego obowiązku to czynił, zatem żadnego zwrotu z tego tytułu od kraju żądać nie może, ale nadto, że te wszystkie sumy, które kraj z tego samego tytułu od funduszów indemnizacyjnych wnosil, w znaczniejszej części prawnie się nie należą i krajowi wrócone być powinny.

Zważywszy wszelako, że i inne kraje monarchii opłacają jako kraje trzecią część wynagrodzenia za zniesione powinności urbarjalne, zważywszy, że oblikwidacja wspólnych pretensyj i praw, jaką Izba posłów Rady państwa na sejmi r. 1863 wskazała, trwaćby musiała lata; zważywszy, że słuszne i rychle załatwienie tej sprawy spoczywa tak w interesie Wys. rządu jako też i kraju, a przy różności zapatrywania się Wysokiego rządu i kraju na obopólne prawa, sprawa ta tylko w drodze ugody da się ostatecznie ku zadowoleniu obu stron załatwić: —

sejm królestwa Galicji i Lodomerji z wielkiem księstwem Krakowskim upoważnia Wydział krajowy do odebrania w zarząd reprezentacji krajowej funduszów indemnizacyjnych galicyjskich i wielkiego księstwa Krakowskiego, pod następującymi warunkami:

1) Jeżeli skarb państwa zobowiąże się do opłaty połowy każdorocznej potrzeby w kapitale, rentach, procentach i kosztach zarządu w ten sposób, iż tę połowę w równych półrocznych ratach z góry do kasy Wydziału krajowego aż do zupełnego umorzenia długu indemnizacyjnego z prowizjami uiszczają będzie.

2) Jeżeli skarb państwa zrzeknie się wszelkich pretensyj do zwrotu wszystkich subwencji nieoprocentowanych i oprocentowanych z prowizją, jaką opłacał aż do odebrania zarządu funduszów indemnizacyjnych w zarząd reprezentacji krajowej, tudzież jeżeli skarb państwa przyjmie na siebie obowiązek spłacenia przypadłych do wypłaty po dzień oddania tego zarządu obligacji i kuponów.

3) Jeżeli skarb państwa przyjmie na siebie obowiązek zasilania kasy funduszów indemnizacyjnych zaliczkami zwrotnymi na ten wypadek, jeżeliby przez niedobór w dodatkach do podatków kasa funduszów indemnizacyjnych znalazła się w niemożności uiszczania przypadających wypłat.

4) Jeżeli oddanie zarządu funduszów indemnizacyjnych galicyjskich i wielkiego księstwa Krakowskiego w zarząd reprezentacji krajowej nastąpi tylko z takimi ograniczeniami, jakie gwarancja ogólna państwa za obligacje indemnizacyjne i kupony, tudzież udział skarbu państwa przez ową roczną dotację konieczne za sobą pociąga, wszelkie inne ograniczenia zaś opuszczone zostaną.

Jeżeli wysoki rząd przyjmie powyższe warunki, Wydział krajowy zrzeknie się imieniem kraju wszelkich pretensyj, które przysługują krajowi w moc wyrażonych na wstępie ustaw do zwrotu sum, przez kraj do funduszów indemnizacyjnych galicyjskich opłaconych.

Dając to upoważnienie Wydziałowi krajowemu, sejm oświadcza, iż to upoważnienie i częściowe zrzeczenie się praw tylko na ten wypadek ważnym jest, jeżeliby Wysoki rząd do powyższych warunków się skłonił, w przeciwnym razie wstrzyma się Wydział krajowy od odebrania tych funduszów.

W każdym wypadku zda Wydział krajowy sprawę sejmowi krajowemu na najbliższej kadencji.

II. Wysoki sejm raczy objawić życzenie, aby tak we Lwowie jak w Krakowie dla obrony funduszu indemnizacyjnego zasiadał zastępca tego funduszu przez Wydział krajowy mianowany, w tym charakterze i z tym zakresem działania, jaki dotąd przy tych komisjach przysłał zastępcy skarbu państwa.

Przewodniczący: *Henryk Wodziecki*. Sprawozdawca: *Stanisław Starowiejski*. D. c. n.

## 39. posiedzenie sejmowe.

Posłów obecnych 130; przy końcu jednak posiedzenia strona polska wypróżniła się prawie całkiem; podczas kiedy strona prawa dotrzymuje placu zawsze, posłowie większych posiadłości i miast najwięcej opuszczają salę, rozchodząc się po przyległych pokojach lub do biufetu, i tym sposobem zdarzyć się może, że zapadną kiedy uchwały, niezgodne z ich życzeniami.

**Interpelacja do Jaśnie Wielm. c. k. komisarza rządowego.**

Interpelacja, na posiedzeniu sejmowym dnia 26. kwietnia 1861 r. wniesiona, zapytał ówczesny poseł ziemi Sąddeckiej, M. Marszałkiewicz, ówczesnego p. komisarza rządowego, co się stało z funduszem 1.138 złr. 38 kr. m. k., ze składek na dotknięte nieurodzajem, głodem i tyfusem gminy podtatrzańskie Chochołów, Dżianisz, Witów i Ciche pochodzącym, a przez niego (Marszałkiewicza) w celu rozdzielania tej kwoty pomiędzy owe gminy do rąk przełożonego c. k. władcy obwodowej w Nowym Sączu, w miesiącu marcu 1854 złożonym, przyczem interpelant upraszał o odpowiedź na ręce Wydziału krajowego.

„Gdy ani Wydział krajowy odpowiedzi, ani wspomniane gminy w mowie będącego funduszu dotąd nie otrzymały, — przeto będąc o to przez też gminy listownie wezwany, mam zaszczyt zapytać J.W. komisarza rządowego:

1) Co się stało z owym funduszem i ile obecnie wynosi?

2) Dlaczego takowy dotąd pomimo upływających lat 12tu rzeczonym gminom, jako onego właścicielom, nie jest oddany?

Podp. *Zuk Skarszewski*, poseł sądecki.  
*Józef Zabiński, Antkiewicz, Fr. Smolka, Kabat, Rydzowski, Leonard Wężyk, Kmiotowicz, H. Wodziecki, S. Polanowski, Boczkowski, Ign. Skrzyński, Ign. Lipczyński, Zbyszewski, Trzcieski.*

## Wnesenje Lwa Treszczakowskiego:

„Wysoki sejmie! Uże koly duże utiażylo jest, by ne cilyj kraj, ino blyśka okolicya do budowania publicznych hostyncej potiahana była, tym utiażywsze jest, jezly poblyższyi hromady ne zważajia na suszczestwujuszczyi rohaczki, do utrymania toho hostynčicia prynużdały sia, tym bolsze, że ne konkurujuszczyi hromady, no firmany, kupci i innyi premysłowci iz takich dorih pożytkujut, jak np. Lubiniński-Hoszańska doroha: — proszu tedy o uchwałę Wysokiego pałaty, daby po:

1) Do budowania nowych hostyncej ne blyżkij hromady, no cilyj kraj obowiazannyj był po

2) by utrymanie tych hostyncej czerez otwityni ciny myta na rohaczkach usowerszała sia.

Podp. *Lew Treszczakowski*, poseł krajowyj.

Po zagajeniu ogólnej rozprawy nad kwestją odebrania funduszów indemnizacyjnych (patrz sprawozdanie komisji powyżej) zabrał głos tylko jeden pan komisarz rządowy, by oświadczyć, że obstatek całkiem przy zapatrywaniu się rządu na sprawę funduszów indemnizacyjnych, które wyłuszczył był dnia 19. stycznia na 23 posiedzeniu sejmowym, zwłaszcza, że terażniejszy wniosek komisji jest tego rodzaju, iż rokowania mogą się bez przeszkody toczyć i przyjsć do pożądanego rezultatu.

Zresztą — powiada pan komisarz — mogę zapewnić imieniem rządu, że trudności, gdyby jakie zaszły, będą załatwione tylko drogą służności, bo niepodobna obciążać kraju jeszcze więcej. Jestem upoważniony do oświadczenia, że rząd chętnie się przychyli do tego, aby tę sprawę ile możności odpowiednio do życzeń Izby załatwić (brawo).

Po tem oświadczeniu przystąpiła Izba do rozprawy specjalnej nad wnioskiem komisji i przyjęła bez dyskusji wszystkie motywa jego.

Przy ustępie, którym Izba upoważnia Wydział krajowy do odebrania funduszów indemnizacyjnych, pod warunkami 1, 2, 3, 4, zabrał głos Zyblikiewicz do dłuższej przemowy:

Dotychczas w kwestji odebrania funduszów pod zarząd reprezentacji krajowej, wychodziliśmy zawsze ze stanowiska autonomii, powołując się na prawo. Mowca oświadcza, iż chce dotknąć dzisiaj tej sprawy z innego stanowiska, ze stanowiska cyfer i pożyteczności.

Dowodzi tedy cyframi, że przez nieodebranie funduszów indemnizacyjnych pod własny zarząd, kraj stracił od roku 1861 przeszło 3 miliony kapitału, t. j. w przecieciu rocznie blisko 600.000 złr. (Okręg administracyjny lwowski wraz z krakowskim). Jestto jasnym dowodem, co znaczy zarząd własny, a co zarząd w rękach rządu. Straty te pochodzą po prostu ztąd, że rząd wszelkie nadwyżki roczne galic. funduszu indemnizacyjnego, zamiast obracać je dalej na cele tegoż funduszu, zabierał do swoich kas. Są to więc straty realne, a nie tylko uszły korzyści lub zyski, bo przybierają one jeszcze większe rozmiary, jeżeli zważymy, że kapitały te nie fruktyfikowały się przez ten czas. A nie tylko we funduszu indemnizacyjnym są takie straty. W innych pozycjach budżetu krajowego pokazują się taki sam stosunek. Mowca przytacza na przykład wydatki na koszt leczenia w głównym szpitalu lwowskim, która to rubryka pod zawiadaniem rządowym od roku 1861, kiedy wynosiła około 100.000 złr., przybrała dziś rozmiary 211.000. Podobnie rzecz się ma z deficytem szpitalu lwowskiego (12.000), który dotąd nie przyszedł pod zarząd gminy lwowskiej. Koszt szpitala ospy wyrosł z 14.000 jak na drożdżach na 18.000 zł., a koszt sanitarny z 6 tysięcy na 9.000 zł.

Dowodzi to, jak nagłą jest rzeczą, aby reprezentacja krajowa jak najprędzej odebrała fundusze pod swój zarząd i korzystała w tym celu z każdej sposobności.

Z tego punktu widzenia rzeczy wnioski komisji wydają mu się niedostateczne, i niedoprowadzą do celu. Nie mówi o istocie ich lub treści, owszem pochwała, że komisja zesłała ze stanowiska prawnego a udała się na drogę służności, i poszła jak to mówią krakowskim targiem z rządem — na połowę: kraj da połowę i rząd niechaj da połowę. Ale nie zgadza się z formą wniosków. Komisja przepisuje Wydziałowi warunki, pod którymi może odebrać na siebie fundusze indemnizacyjne, i powiada: odbierzesz je pod warunkami 1, 2, 3, 4. Forma ta może być szkodliwa, bo wiąże ręce Wydziałowi. Jeżeli rząd będzie dobrej woli, to odda fundusze i bez warunków, a jeżeli nastanie rząd zły, wtedy cała sprawa może się rozbić, bo rząd pochwyci pierwszy lepszy warunek, niedopełni go, byle tylko nie oddać funduszów. Zamiast tedy formy warunków, proponuje mowca dać Wydziałowi podstawy do rokowań, a wtedy będzie miał tenże wolne ręce.

Drugi punkt, który się nie podobał mowcy, jestto zastrzeżenie, aby Wydział dopiero na następnej kadencji zdał sejmowi sprawę z rokowań i rezultatu. Mowca sądzi, że Wydział może bezwzględnie rozpocząć rokowania, i gdy sejm z pewnością potrwa jeszcze do Wielkiejnocy, a może nawet do końca kwietnia, w tej jeszcze kadencji zdać sprawę Izbie, bo rokowania mogą w 3—4 tygodniach wykazać już rezultat prawdopodobny, i jak się ministerstwo terażniejsze na tę sprawę zapatruje? Stawia tedy drugą poprawkę do ostatniego ustępu 4:

„Wydział krajowy przystąpi natychmiast do rokowań, aby ile możności na tej jeszcze kadencji sejmowi zdał sprawę.“

Te poprawki Zyblikiewicza poparła Izba dostatecznie, lecz członkowie wydziału: Kraiński, Krzczunowicz i Lawrowski, wzięli wyłu szenia jego za zarzut uczyniony Wydziałowi krajowemu, iż od r. 1861 nie odebrał funduszów i przez to kraj przyprawił o takie straty. Uznali tedy za obowiązek swój wystąpić i odeprzeć ten mniemanie zarzut.

Kraiński udowadniał cyframi, że owe straty, obliczone przez Zyblikiewicza, nie były

stratami, gdyż rząd pobierał te pieniądze po prostu na rachunek spłaty dawniejszych zaliczek z funduszu kameralnego dla funduszu indemnizacyjnego galicyjskiego do roku 1854 dawanych. A później gdy te zwroty przewyższyły sumę zaliczek, mógł je rząd pobierać dalej, bo dla Galicji wyznaczył był ze skarbu państwa dotację 2.500.000 złr., która czasem była i wyższą. Sam Kraiński przyznaje, że o tych rzeczach można było dopiero w buchalterji nadzwyczajnej dowiedzieć należyte, ntrzymuje tedy, że kraj nie może mówić ani o korzyściach ani o stratach.

W końcu sprzeciwia się mowca poprawce Zyblikiewicza, bo oparcie się na warunkach tj. na prawie poprze powody słuszności, na które powołuje się komisja. Sprzeciwia się także i drugiej poprawce, ponieważ niepodobieństwem jest, aby Wydział podczas bieżącej kadencji doszedł do jakiego rezultatu, trzeba wszakże pamiętać, że nie mamy tylko z Najjaśniejszym Panem do czynienia, ale z jakimś rajchsratem, który ma także w rzeczach finansów państwa do mówienia.

Krzczunowicz sądzi także, że skoro pod warunkami, jakie stawiał rząd poprzedzający, Wydział nie chciał odbierać funduszów, to nie można mu z tego robić zarzutów. W upatrywaniu różnicy pomiędzy warunkami a podstawami widzi mowca rozprawę de lana caprina, i uważa wnioski komisji za wystarczające.

Koczyński zapowiada do ustępu 4 poprawkę, dotyczącą warunku, aby przyszła umowa kraju z rządem o fundusz indemnizacyjny była zatwierdzona sankcją cesarską, gdyż mogłoby się zdarzyć, że przyszły jakiś rząd zakwestjonowałby tę umowę z powodu nieformalności.

Zyblikiewicz powtórnie zabrawszy głos, bronił się od niepotrzebnych inwektyw p. Krzczunowicza i Kraińskiego, gdyż nigdy nie myślał robić zarzutów Wydziałowi. Chciał tylko wykazać pożyteczność odebrania funduszów, i potrzebę korzystania bezzwłocznie ze sposobności, kiedy N. Pan sam jest władzą ustawodawczą w rzeczach finansów, i kiedy rząd nie będzie potrzebował się zastawiać jakimś rajchsratem, o którym jeszcze nie wiedzicie, jaki będzie. Co do owych zwrotów na zaliczki z funduszu kameralnego, o których wspominał p. Kraiński, udowadnia mowca, że od r. 1858 były one nieprawne, bo w r. 1857 N. Pan przeznaczając stałą dotację 2½ miliona dla galicyjskiego funduszu indemnizacyjnego, postanowił „vorläufige Suspendirung der Rückzahlung aller bisher (do roku 1857) gezahlten Vorschüsse“, o czem poseł Kraiński zapomniał. Udowadniając straty i konieczność odebrania funduszów, chciał Zyblikiewicz wyciągnąć tylko naukę z przeszłości na przyszłość. Ponieważ jednak widzi, że poprawka jego nie wielkiego doznała poparcia, więc cofa jej pierwszą część co do „podstaw“.

Lawrowski przemawiał za utrzymaniem wniosków komisji i dowiódł, że skoro N. Pan wziął na skarb część indemnizacji, przypadającej na usamowolnionych, przeto skarb jest obowiązany ją zapłacić (brawo).

Wodziecki, który przed zamknięciem dyskusji zapisał się był do głosu, po cofnięciu poprawki Zyblikiewicza zrzekł się, poczem przystąpił do głosowania i przyjęto poprawkę Koczyńskiego w miejsce dwóch ustępów punktu 4: poprawka ta opiewa:

„Pod temi warunkami Wydział krajowy zrzeknie się imieniem kraju wszelkich pretensyj, które służą krajowi w moc wyrażonych na wstępie ustaw do zwrotu sum, przez kraj do funduszów indemnizacyjnych galicyjskich spłaconych.“

Dając takie upoważnienie Wydziałowi krajowemu, sejm oświadcza, iż to umocowanie i częściowe zrzeczenie się praw, tylko na ten wypadek ważnym jest, jeżeli warunki powyższe prawomocnie przyjęte będą i najwyższą uzyskają sankcję; w razie przeciwnym wstrzyma się Wydział krajowy z odebraniem funduszów indemnizacyjnych.“

Zyblikiewicz w obronie swej drugiej poprawki zabrał głos po raz trzeci, i wywołał ponowne oświadczenie pana komisarza rządowego, który z upoważnienia ministerstwa stanu zawiadomił, iż sprawa funduszu indemnizacyjnego nie może być przez N. Pana jednostronnie załatwioną, ponieważ rząd jest konstytucyjny, więc do postanowień takich potrzeba jeszcze drugiego czynnika prawodawczego.

Sprawozdawca Starowiejski i sprzeciwiał się także zmuszającej do pospiechu poprawce Zyblikiewicza, ale Izba przyjęła ją większością głosów zamiast ostatniego wiersza punktu 4. wniosku komisji.

Artykuł II. wniosku tego przyjęto bez rozpraw, tudzież całą uchwałę w trzecim czytaniu.

Z porządku dziennego wniosek Wydziału krajowego o usunięciu wydatków na podwoje z budżetu krajowego, odesłała Izba do komisji budżetowej.

Rydzowski, jako referent wniosku o zmianę §. 13. stat. krajowego, chcąc korzystać z czasu, żądał, aby tę sprawę wziąć zaraz pod obrady, choć nie stoi na porządku dziennym. Cofnął jednak ten wniosek, widząc że to nie byłoby oszczędzeniem czasu, bo już wszczynano się dyskusja i wątpliwe głosowanie.

Wysłuchano tedy wśród gwaru tylko przemowę p. Lipezyńskiego, który popierał swój wniosek o zaprowadzenie służby zdrowia po wsiach, i przemowę Tarczanowskiego o ulżenie ciężarów okolicom Podgórze sandomieckiego i samborskiego. Pierwszy wniosek odesłano do Wydziału krajowego, drugi do komisji administracyjnej, choć przedtem należał do komisji centralnej głodowej — i zamknięto posiedzenie o godz. ½, 3 z południa.

## Korespondencje Gazety Narodowej.

Wiedeń 27. lutego.

— Między centralistami wielka radość. W radzie ministrów w Pesce — powiadają — miały zapaść uchwały co do polityki wewnętrznej, stanowczo dualizm popierające. Tylko Galicja ma zająć osobne stanowisko. Sejm jeneralny dla krajów, do Rzeszy niemieckiej należących, ma być zaprowadzony — mówią centraliści, po tej stronie Litawy na podstawie ustawy lutowej. Galicja zaś miałaby swój sejm jeneralny z Bukowiną i osobnego ministra przy boku cesarza. Minister ten zastępywałby Galicję w ministerstwie i wobec tronu. Wczorajszy peszteński Eötvösa *Politikai Hetilap* wspomina o ministrze dla Galicji, jako rzeczy bardzo prawdopodobnej, i mimo zaprzeczeń pism wiedeńskich twierdzi, iż ma tym ministrem być mianowany hr. Gołuchowski.

Podług innej wersji, Galicja z Bukowiną zajmowałaby takie samo stanowisko wobec niemiecko-sławińskiej grupy krajów, jakie zajmie Kroacja wobec Węgier. Byłyby to dwie fontanelle, przyłączone dualizmowi.

Dzisiaj o godz. 2giej przyjmuje w Budzie cesarz deputację obu Izb węgierskich. Z wielkim interesem oczekują tu odpowiedzi cesarskiej. Hr. Beleriediego oczekują tu jutro. Cesarz zaś sam ma przybyć w piątek. Czy jest cokolwiek prawdy w wieści, którą tu rozgłoszono, iż cesarz w sobotę już ma ogłosić nowy manifest cesarski, nie trudno odgadnąć. W każdym razie wiadomość to za przedczesna. Jeszcze nie doszły w Pesce rzeczy tak daleko, żeby już teraz manifest ogłaszać trzeba — o nowem ukonstytuowaniu państwa! Rząd sam dotąd nie wie, czy i jaki przyjdzie układ z Węgrami do skutku.

W kołach tutejszych co do układu panuje wielka niepewność. Dopiero wiadomość o odpowiedzi cesarskiej na adresa, rzuci cokolwiek światła. Lecz być może że i w tej odpowiedzi nie będzie nie stanowczego, a tylko zawierającego będzie wezwanie do sejmów, aby swe propozycje co do spraw wspólnych sformułowały.

Ze Wschodu d. 21. lutego.

(J) Dawnymi czasy ważne zdarzenia poprzedzaniemi i zapowiedzianymi były przez znaki na niebie. Dziś miejsce znaków zajęły tak zwane *balans d'essaye* — baki na zwiady lub dla przygotowania umysłów puszczane. Jeden z takich baków krąży obecnie pomiędzy ludnością chrześcijańską na Wschodzie. O nim to chcę uwiadomić czytelników waszych, sprzedając was, iż będę pisał krótko, a to dla dwóch powodów: ażeby nie zabierać dużo miejsca w gazecie i nie odrywać uwagi czytelników od sejmowych rozpraw, zwłaszcza — etymologicznych.

Bak ten wchodzi do kategorii ważnych spraw. Gdyby nie to, nie śmiałybym o nim pisać. Rzecz się ma tak.

Wszystkim, chcącym słuchać, ajenci moskiewscy ze szczególnym przyceiskiem przedstawiają obecną sytuację polityczną. Według nich, kwestja wschoduia wielkim krokiem zbliża się ku rozwiązaniu, i to za sprawą i spóldzielnianiem Stanów Zjednoczonych. Stany Zjednoczone wyzwać mają na rękę Francję i Anglię, i przez to ułatwić Moskwie rozwiązanie wschodniego zadania — to znaczy, podług naszego rozumienia, pomknięcie panowania moskiewskiego w głąb Bałkańskiego półwyspu, a podług rozumienia braci Słowian — wyzwoleń w imię jednokrewności i jednowierności południowej i bałkańskiej Słowiańszczyzny.

Co to podług rozumienia gabinetów znaczy, nie nasza rzecz w to wchodzić. Co ma się stać, stanie — a gdybyśmy roztrząsać chcieli możliwość lub niemożliwość, pożyteczność lub szkodliwość zawieszonych w powietrzu zdarzeń, krzyknęto by, że politykujemy. Od polityki wara Polakowi, zwłaszcza emigrantowi.

Więc do tego baka nie swego nie dodam. Powtórzę tylko wiernie, co rozumni i nierozumni o mających nastąpić prawia wypadkach. Oto rozprowadzają sobie, że w tem nastawieniu się rzeczy wyraźnym jest palec Opatrzności, opiekującej się Słowiańszczyzną i prawostawiam. Opatrzność to, która taką potęgę dała w ręce cesarza Napoleona, natchnęła mu wyprawę do Meksyku i zlamala tę potęgę. Mógł wiele, dziś nie może nic. Pod nosem mu Moskale, którzy zewnątrz szukać muszą naprawy tego, co im się wewnątrz popsulo, gromadzą wojska nad Prutem, a on wpatrywać się musi w ostrze zawieszzone nad jego głową Damoklesowego miecza i — kończyć życie Cezara. Czy ów miecz pierwiej spadnie? czy Moskale pierwiej Prut przekroczą? są to nie dwa pytania, ale dwie strony jednego i tego samego pytania, na które odpowiedź sformułowana już i dana jest tak w Washingtonie jak w Petersburgu. W znaczeniu sensu moralnego, tutejsi samorodni politycy dodają, iż „kogo Bóg chce ukarać, temu rozum odbiera“ — i są tego przekonania, że kara boska spadła już na cesarza Francuzów, upatrując ją w tem, że, gdyby nie on, nigdy przyjsćby nie mogło do monstrualnego przymierza pomiędzy rzeszospolita Stanów Zjednoczonych a caratem. Niepokoi ich tylko Anglia, której przypisują przymiot politycznego rozumu.

Nie powtarzam innych rozpowiadań, n. p.: o poufnem istnieniu świętego przymierza, którego członkowie — jakoby rozebrali pomiędzy siebie tymczasowosie różne role. Jeden ludzi autora *Życia Cezara* przyjaźnią, drugi udaje kłótnika itd.

Relata refero, wstrzymując się od wszelkich uwag. Osmielam się i czytelnikom doradzać, ażeby także wstrzymali się od takowych. Niech te, gromadzące się na politycznym widokregu chmury, nie zachmurzają pogody naszych umysłów. Może z tego nie będzie. Może Bóg, który nie zachował nas od głodu i ognia, zachowa od wojny i morowej zarazy.

Obertyn d. 25. lutego.

(AG) Od trzech miesięcy w sprawie głodowej w sejmie i poza sejmem pisała, radzą, dekretują ustawy, uwiadomają że są sankcjonowane, dziękują za pożyczone przez rząd 500.000 złr., wnoszą sobie udanej pożyczki 2,500.000 złr., cieszą się że komisja centralna i komitety już się skonstytuowały, że regulamin napisali i przedyskutowali, i że szerokie i długie instrukcje dla komitetów głodowych wydane zostały. Gazety ogłosiły, że 120.000 złr. dekretowała komisja centralna głodowa dla wsparcia nędzy, uśmierzenia głodu i zapobieżenia tyfusu głodowego, który dziesiątkuje nieszczęśliwie nieszczęśliwie ofiary, które to pieniądze potrzebowały miesiąc czasu, aby przejść wszelkie biurokratyczne formalności, i odbyć obfity chrzest atramentowy, nim doręczone zostały choć w części komitetom głodowym do dalszego rozporządzenia.

Jakież to cel został tem dopięty? czyli uratowano ofiary od śmierci głodowej? czyli zrobiono znośniejszym stan nędznym? Bynajmniej! Kancelaryjny porządek wzorowy, ale nie okazało się w praktyce, żeby to wszystko na co się przydało. Homeopatyczne środki, których komisja centralna używa do uśmierzenia głodu i nędzy, utonęły jak kropla wody w morzu; na 250.000 zgłodniałych wydano 120.000 złr. czyli 48 cent na jedną głowę; asygnowanie i wydanie tych pieniędzy napotyka na tyle trudności, przykrości, na tyle pisaniny i zebrani, że w skutek tego komitet obertyński żądał od komisji centralnej uwolnienia go nadal od tego przykrego urzędowania, uważając, że żadnej korzyści podobnej wskazówek komisji centralnej, umierającym z głodu nie przyniesie.

Czemż to komisja centralna nie oświeci nas, jak postępować zamyśla w sprawie głodowej? dla czego lawiruje te sprawy? dla czego użnaje pieniądze, które rozdawane w tak homeopatycznej ilości, żadnej korzyści przynieść nie mogą, głodu nie odwróca, li tylko męczarnie i zgon o kilka dni przedłuża? Jeżeli komisji zdaniem jest, że trzema milionami przez sejm uchwalonemi głód w kraju się nie uśmierzy, toć obowiązkiem jest komisji, sejmowi to przedłożyć teraz, kiedy czas jest potemu; jeżeli zaś komisja jest tego przekonania, że się powinno zapobiedz li głodowi na przyszłość, że się powinno starać o nasienie, aby na przyszły rok głód się u nas nie powtórzył, a teraz niech sobie radzą w nędzy pogrążeni jak mogą, niech giną jak muchy w jesieni, dla czegoż swego zapatrywania jasno nie wypowie?

Pompacyjnie po dziennikach zapowiedziano dawanie zapomogi głodowej. W nędzy pogrążeni nadstawili uszy na taką pożądaną nowinę, kiedy przejdzie w rzeczywistość — ręce powyciągali do mniemanych dobroczyńców w kraju, kiedy im dostarczą zaradczych środków do obronienia ich od strasznej głodowej śmierci. Z wycieczonemi siłami, z żołtami i wymokłymi licami, z zapadniętą i złamaną zrenicą, błagali i oczekiwali tej pomocy; lecz dotychczas nadaremnie. Zawiedzeni w swych nadziejach, nie dowierzają i posiadają wszystkich o niego-dziwe intrzygi; mniemanie jest teraz między ludem, że komitety posiadają pieniądze, ale że połączycy się z urzędnikami użyli ich na swoje własne cele. Użyte te półśrodki nie przyniosły jednak żadnej pomocy, ani nic dobrego, lecz obalamyły tylko lud. — Czemu to się komisja centralna obwleka jakąś tajemniczością? czemu nie chce zejść ze swego stanowiska samodzielnego, i nie przedłoży sejmowi sprawozdania ze swych czynności? Czemuż to kraj nie był uwiadomiony przy napływie zboża za granicą, że komisja centralna zamyśla kupować zboże? czemuż to nie żądano w tym względzie oferty, których rząd przy daleko większych zakupach zboża używa, i które się najwięcej do zniżenia ceny przyczyniają?

Żadne powagi w kraju ani krzyku głodnych żołdaków nie uśmierza, ani opinii publicznej nie zgłasza, — gdyby wszelkie fundusze wyczerpano, i nie było co dać, nateczas trudno pomódz, ale żeby mieć co dać, marudzić i przewlekać, nie wchodzi z jakiegokolwiek przyczyn, to wyższa polityka, której my więcej mieszkańcy nie rozumiemy. My rozumiemy, że kiedy z głodu ludzie umierają, to dawadę się ma co dać; ale żeby pozwolić z głodu umierać a fundusze zachować na ratunek tych, co mają dopiero na wiosnę umierać, takiej argumentacji nie podzielimy. I zdaje się nam, że kraj także nie podzielają. Nie wątpimy o dobrych chęciach komitetu centralnego, ale opinia publiczna nie sądzi podobną chęci, ale podług skutków czynności przedsiębranej. Obawiam się, że sąd ten nie wypadać z zadowoleniem komitetu centralnego.

## Ostatnie wiadomości.

Odpowiedź Najj. Pana na adres węgierkiej Izby panów, opiewa dosłownie:

„Rozwinięte w tym adresie Izby panów zdania i życzenia poddam pod ścisłą rozprawę i postanowienie moje objawię wam w reskrypcie królewskiej, wystosować się mającym niebawem do sejm. Polegając na odziedziczonym waszym sposobie myślenia, spodziewam się, że członkowie Izby panów, stosownie do swego tradycyjnego powołania, pójdą w wskazanym w Mojej mowie tronowej kierunku, i wagą swego mądrego umiarkowania przyczynią się do urzeczywistnienia Moich ojcowskich zamiarów. Utorowałem pogodzenie się na uznanym od wszystkich stron gruncie prawnym, szersze i na serjo, ale też bez naruszenia Moich obowiązków monarszych i bez naruszenia żywotnych warunków Mojej monarchii, zejść nie mogę. Otworzyłem wolne pole wymianie zdań i najgoręcej życzę sobie, do końca kształtowania i umocnienia wewnętrznej

niezależności Mego ukochanego królestwa Węgierskiego w sposób taki, aby rozwijając się do broczynie w swoim własnym obrębie, zarazem na podstawie swostkami danej wspólności interesów skutecznie mogła popierać także pomyślność i wielkość całej monarchii. Chęć wierzyć, że członkowie Izby panów z patriotyczną ochotą poprą te moje usiłowania. Oświadczenie to waszym komitetom i upewnienie ich o Mojej szczerzej przychylności królewskiej“.

Adres Izby panów przyjął Najj. Pan o godz. 1 1/2, d. 27 z. m.; przemowa deputacji tej Izby niewiadoma. W pół godziny później przyjmował Najj. Pau deputację adresową Izby niższej; przewodniczący, prezes Izby, wręczył adres następującymi słowy: „Najj. Panie! Izba reprezentantów Węgier polecała nam wręczyć Ci Najj. Panie, adres w odpowiedzi na Najw. mowę tronową. Wysłuchaj Najj. Panie naszej najuniżeńszej prośby, i przyjąćem jej użyć krajowi uspokojenia i szczęścia. Wręczając najuniżeńiej adres, polecamy Najj. Panie siebie i naszych komitetów najuniżeńiej Twojej łasce.“

Na tę przemowę cesarz odparł: „Wręczony Mi właśnie adres poddam pod ścisłą rozprawę, i odpowiedź Moją nań dam stanom i reprezentantom kraju w osobnym reskrypcie królewskim. Uczynię to z tą bezwzględna otwartością, jaka całe Moje dotychczasowe postępowanie cechuje. Pobyt mój w stolicy kraju przedłużęm tym razem głównie z tej przyczyny, że zajmuję się żywo pomyślnością Mego ukochanego królestwa Węgierskiego, wielką przypisywałem wartość do poznania wiernego objawu zyczeń kraju drogą spostrzeżeń osobistych, i śledzenia bezpośrednio z szczerą uwagą za głównymi momentami rozpraw sejmowych. Często objawiane dowody pokładanego we Mnie zaufania, były Mi równie przyjemne, jak i zgodność, która co do punktu wyjścia i ostatecznego celu przyszła do skutku. Temci moiniej musiałem ubolewać, gdy w toku rozpraw objawiły się wątpliwości co do wskazanych przeze mnie środków przeprowadzenia. Chętnie oddaję się nadziei, że wątpliwości te nie sparaliżują waszej gotowości do współdziałania gwoli dopięcia ostatecznego celu, i muszę życzyć tego tem więcej, im mocniej jestem przekonany, że i pod tym także względem, w interesie wszystkich Moich ludów, z stanowczą wytrwałością trzymać się muszę zasad Mojej mowy tronowej. Przeszliście waszym komitetom Moje pozdrowienie królewskie i upewnienie ich o niezmiennych Moich uczuciach ojcowskich.“

Neue fr. Presse donosi, że mowa ta niebardzo pomyślnie wrażenie wywarła na deputacji, i że cesarz wyszedł natychmiast; deputacja nie odpowiedziała okrzykiem „elien.“ Reskrypt królewski ma wyjść jeszcze w tym tygodniu. Komisja 65 Izby posłów, która do spraw wspólnych ma być jutro wybrana, zapewne dopiero w poniedziałek rozpocznie swoje urady.

Słychać, że centralistowsy posłowie niemieccy mają się zjechać do Wiednia i wysłać kilku członków do Pesztu. Pisma centralistyczne przychylnie przyjmują obie odpowiedzi cesarskie.

Na posiedzeniu sejmku zagrzebskiego d. 27. lutego, kanonik dr. Racki stawia na sejmie wniosek, aby sejm zastrzegł się uroczyście przeciw wchodzeniu miasta Rjeki (Fiume) i jego okręgu bez zezwolenia sejmku chorwackiego w odrębny związek z królestwem Węgierskiem. Izba uchwaliła wniosek ten jednogłośnie. Następnie zajmowano się dodatkiem do ustawy wyborczej względem wyborów do sejmku z Pogranicza wojskowego. Większość odrzuciła wniosek, aby zaniechać tego przedmiotu z powodu, że w sejmie nie ma reprezentantów Pogranicza. Wreszcie uchwalono, że oficerowie i urzędnicy wojskowi Pogranicza nie mogą być wyborcami ani wybieralnymi.

Organa hr. Bismarka spuszczać znacznie z tonu. Półurzędowa Zeidl. Corr. z 27. bm. zaprzecza pogłoskom wojennym i doniesieniu o propozycji pruskiej względem ostatecznego urzędzenia księstw Zaelbianskich. Była wprawdzie o tem mowa na radzie ministrów, lecz nie nie postanowiono. Tudzież pogłoski o okrojowaniu są bezzasadne. A że galinet pruski wpadł w kłopot, dowodzi doniesienie Börsen Ztg. iż potwierdzają się doniesienia, że Bismark zamierza wrócić udać się Paryża; dodają nadto, że hr. Goltz cierpi na nogę i leży w łóżku, i że dla tego nie powróci teraz do Paryża. Dyplomacja pruska spodziewa się, z powodu stanowiska Moskwy do Austrii, iż między Prusami i Austrią nastąpi pokojowe załatwienie. Jen. Manteuffel, pruski namiestnik Szlezewiku, miał d. 28. lutego na rozkaz króla przybyć do Berlina. Czy pruska nota, która d. 24. z. m. poseł pruski wręczył w Wiedniu, jest ultimatem, i co w ogóle zawiera, nie wiadomo. Słychać, że hr. Goltz zastąpi hr. Reventlow w Paryżu.

Konferencja mocarstw opiekuńczych Rumunii zbierze się prawdopodobnie w Paryżu. W Wiedniu dla tego zebrać się nie może, że weźmie w niej udział także reprezentant Włoch. Turcja wezwala mocarstwa, aby od siebie wysłały wspólnego jednego pełnomocnika do Bukaresztu. W Jour. de St. Petersburg Moskwa udaje zgorszona upadkiem Kuzy i przestrzega hrabiego Flandrii, aby nie obejmował tronu Rumunii, gdyż traktat z r. 1856 zabrania książętom krwi panować w Rumunii. Hr. Flandrii miał wyjechać do Włoch. Kuza przybył d. 26. z. m. do Kronstadt pod strażą kilku wyższych oficerów rumuńskich i jednego członka zgromadzenia narodowego. Tam czeka na żonę, i wyjedzie albo do Włoch albo do Paryża, a zapewne osiedzi w Peszcie.

Mazzini obrany w Messynie deputowanym. Zapewne król da mu amnestję.

## Posiedzenie sejmowe z d. 1. marca.

Początek o 12. Protokół przyjęto bez żadnego zarzutu.

Na porządku dziennym: 1. sprawozdanie komisji dla spraw Wydziału krajowego o zmianie §. 13. statutu krajowego, 2. sprawozdanie tejże komisji o instruceji dla Wydziału krajowego, 3. sprawozdanie tejże komisji o etacie urzędników Wydziału krajowego, 4. sprawozdanie komisji administracyjnej o wniosku p. Starucha względem kosztów z powodu zaraz, — tudzież pierwsze czytanie wniosków, zalegających z posiedzenia na posiedzenie, mianowicie wniosek Kowbasiuka o ograniczenie jurium stolae. Wnioskodawca bawi na wsi ciągle, a ruska frakcja klerykałna przy każdym ogłaszaniu porządku dziennego woła z naciskiem, iż „nie ma Kowbasiuka.“

Urlop 8dniowy otrzymał Tarczanowski.

Spis petycyj uwych obejmuje liczby od 1.726 — 1.777. Najważniejszą jest petycja radnych lwowskich wyznania żydowskiego z zażaleniem przeciw niektórym ustępom projektu statutu dla miasta Lwowa.

Na wniosek Duh'a a odesłano tę petycję zaraz do komisji dla statutów miejskich, która właśnie jest na ukończeniu ze statutem lwowskim.

Sekr. P a s z k o w s k i odczytuje następującej nowy wniosek, aby komisji administracyjnej polecić przedłożenie projektu do ustawy, mocą której istniejące, jak i przyszłe przedsiębiorstwa kolejowe opłacałyby dodatki do podatków nie w Wiedniu, lecz w kraju i na rzecz kraju.

Wnioskodawca W o d z i e k i H. zażądał, aby ten wniosek zaraz bez motywowania odesłać do komisji administracyjnej, która projekt swój przedłoży niebawem w tym przedmiocie. Izba zgadza się.

Potem przystąpiono do 1. punktu porządku dziennego: sprawozdanie komisji dla spraw Wydziału kraj. o zmianę §. 13. statutu krajowego. Ponieważ chodzi o zmianę statutu, więc do prawomocnej uchwały potrzeba obecności 2/3 części wszystkich członków, a 2/3 głosów obecnych. Jest dostateczna liczba, bo 120 posłów.

Sprawozdawca Rydzowski wniósł imieniem komisji wniosek, aby do §. 13. statutu krajowego, który opiewa:

„Dla każdego członka wydziału sejmowego wybrany będzie zastępca tym sposobem, jak to w powyższym paragrafie wskazano,

„Jeżeliby kto z członków wydziału, podczas gdy sejm nie jest zbrany, ze swiata zszedł, wystąpił, lub na dłuższy czas w sprawowaniu interesów wydziału dotyczących, przeschodzonim był, zająć powinien miejsce jego ten zastępca, który do zastąpienia onego członka wydziału wybranym jest.“

dolączyć jako trzeci ustęp, co następuje:

„Wszelako członka wydziału krajowego, wybranego przez całe zgromadzenie sejmowe, może zastąpić zastępca innego członka, równie przez całe zgromadzenie sejmowe wybranego, jeżeli właściwy używającego członka zastępca także jest przeschodzony.“

Izba bez dyskusji, jednogłośnie przyjęła ten wniosek w 2iem i 3iem czytaniu.

Następnie referuje Rydzowski o projekcie instruceji dla Wydziału kraj. Godz. 1/2.

## Kronika.

— **Szum cukierny.** W numerze 44 Gazy Narodowej z dnia 22. lutego 1866 r. podała centralna komisja głodowa do wiadomości publicznej, że urzędnicy izby obrachunkowej magistratu złożyli 52 złr. 50 centów na zapomnienie okolic obwodu kołomyjskiego, głodem najbardziej dotkniętych.

Ponieważ na kwotę tę złożyli się „nie tylko urzędnicy izby obrachunkowej miejskiej, lecz i urzędnicy magistratu“, upraszam o sprostowanie tej myłki, spowodowanej w temże ogłoszeniu opuszczeniem łącznika i między wyrazami „izby i magistratu.“

J. W. Jarosz.

— **Nieszczęśliwy wypadek.** Wczoraj przed południem chciał Mendel Reiss, agent spedycyjny, przebiec się między wagonami towarowymi w oddziale urzędu cłowego na dworcu kolei, ale wagony, które właśnie ruszyły, rozgniotły go, przez co poniósł śmierć na miejscu.

— **Dr. I. macy Kamiński,** który wrócił przed niedawnym czasem z emigracji, otrzymał teraz zupełne ulaskawienie i uwolniony został aktem łaski cesarskiej dnia 13. lutego od wszelkiej odpowiedzialności za wydalenie się z kraju bez zezwolenia władz. Śledztwo z tego powodu wytoczone, zostało już zaniechane.

— **Morderstwo zamierzone.** Bazyli Kowalski, gajowy w lasach grodeckich (w obwodzie czortkowskim) omal nie został zamordowany w d. 19. zm. — Mikołaj K., którego rzeczy wspomniony gajowy zagrabiał za popelnienia w lesie szkody, pobit go śmiertelnie i zawiósłszy omdlałego na łące, pokaleczył mu gardło nożem od chleba. Kowalski przyszedłszy do siebie, przywlokł się na rękach i nogach na brzeg lasu, gdzie go postrzeżono i zaniesiono do domu. Sprawca został ujęty.

— **Rabunki.** W Petrance dnia 31. z. m. znaleziono zwłoki kramarza Eliasza Herscha Schächtera, zagrabane w gnoju. Ze śledztwa pokazało się, że został uduszony przez dwóch mieszkańców Petranki, którzy przy tem zabrali mu buty i 4 złr. w gotowości, które miał przy sobie.

— **W Sołotwinie** dnia 15. bm. Anna Tymolij, 22 lat licząca, zamordowana została dla rabunku przez brata własnego, i ten został tego samego dnia przytrzymany i oddany pod sąd.

— **Oszust uchodzący za powstańca.** Gaz. Lw. pisze: Do rzędu włóczęgów, którzy pod pozorem że

należeli do powstania, i ranni zostali, utrzymują się teraz w Galicji z żebraniem, należy Józef Sadowski, około 20 lat liczący, którego zeznanie, że jest rodem z Zwierzyńca, równie jak nazwisko, którego używa, zdają się być fałszywe. Jest on wysoki, smukły, blondyn, podługnie twarzą, oczu ciemnych.

— **Leib Moses Horowitz** z Tysmienicy w Galicji, 55 lat liczący, naczelnik domu handlowego w Freibergu w Morawii, jest ścigany sądownie z powodu popelnionego oszustwa.

— **Zgoda i miłość małżeńska.** Ze tego tematu leez w znaczeniu całkiem odwrotnem miała miejsce 26. lutego br. rozprawa ostateczna w c. k. sądzie krajowym lwowskim.

Marja Brzuszulowa, 38 lat, religii rz. kat. już 3cia żona Filipa Brzuszula, szynkarza ze Zniesienia pod Lwowem, matka trojga dzieci, miejskiego chowu, bez umoralnienia, nie zła podobno gospodyni, lecz straszna swym językiem, kłótlivością i złościwością, oskarżoną została o zabicie swego męża, po 14 latach małżeńskiego z nim pożycia. Już od lat kilku coraz częściej swarzyli się i bijali: to zrywali ze sobą, to się znów godzili. On podejrzewał ją o miłość z kim innym, ona wywoływała na niego, że jest pijakim i marnotrawcą jej pracy i mienia, przez co mąż uchodząc z domu nieraz, szukał pocieszenia i odpochnienia poza domem, w pijactwie! Po przedostatniej w dniu 26. września r. 1865 scenie ze swą połowicą, w której oberwał tylko siniec pod okiem, nastąpiło smutne rozwiązanie w dn. 29. września 1865, w samą uroczystość św. Michała. W tym to dniu zły duch sprowadził muzykantów do ich szynku, między którymi był właśnie jeden z tych, którego nieboszynek o tajemne stosunki ze swą żoną podejrzewał. Zaledwie jeden tańiec przegrano, wstaje p. Filip i wygania muzykantów ze szynku, nie dla uszanowania uroczystości patrona Galicji, lecz że nie mógł znieść owego basisty swjej żony. Jejmość obrażona, że mąż pozbawia ją przez to zarobku, dalej ze swą straszną gębą na niego; ze słowa do słowa przychodzi do czynnego szarpania się i czubienia. Jejmość zapowiadając że „mu wreszcie bal sprawi“, porwa za łupankę drzewa bułowego w kuchni i uderza nią na męża — mąż wyrwawszy czy złapałszy rzucone na siebie polano, ciska je wzięm na żonę, która chwyciwszy znów za polano, ponawia napad; mąż odpięra go faszkał araku, rzuconą w rozpiętą twarz małżonki. Wtedy to, czy też już pierwej, jejmość uderza ową łupanką swego męża w głowę czy w czoło. To uderzenie stało się przyczyną śmierci, bo dnia trzeciego Filip umiera, a lekarze sądowi, polegając na obejrzeniu i zbadaniu trupa, orzekli, że śmierć nastąpiła w skutek zapalenia błony mózgowej, której niewątpliwie spowodowane zostało opisaniem wyżej pobiciem. Małżonka nie bardzo — widać, troszczyła się o wyzdrowienie męża, bo gdy zaraz po owem pobiciu ciężko zachorował i nawet mówić przestał, nie wazowała żadnego lekarza i wstawiała we współmieszkańców, że mąż tak się na nią zaciął, iż ani je, ani się odzywa, udając ciężko chorego! W czasie rozprawy tłumaczyła się z tej obojętności, iż naprzód nie miała za co wżwać lekarza, a powtóre nie miała go za chorego niebezpiecznie, zwłaszcza iż on z większym daleko bitek zawsze się wylizal. Czynu uderzenia go w głowę owem polanem, zaprzeczała, i śmierć jego przypisywała albo pobiciu doznanemu wówczas przez muzykantów, gdy ich wypędzał, albo innej jakiej przyczynie.

Lecz c. k. sąd nie dał się tą obroną w błąd wprowadzić, uznał ją za fałszywą na mocy zaprzysiężonych zeznań świadków a oraz stwierdzonej przedmiotowej istoty czynu, i skazał oskarżoną, jako winną zbrodni zabójstwa na 5 lat ciężkiego więzienia, przy uwzględnieniu przeważających okoliczności łagodzących.

— **(J. C.) Z Bobrki.** Skoro Wysoki Wydział krajowy zamianował komisarzy w sprawie głodowej po powiatach, nie omisszali malkontenci w lot za tem zamianowaniem, tak owych komisarzy jak i członków komitetów obrzucać po lejreniem, że mają tylko własne korzyści na oku, ba nawet starają się przywrócić pańszczyznę, i tak przedstawiali ludowi komitety w ogóle, w tym celu, by powaga i wpływy intrygantów stawały zawsze w dobrem dla ludu świetle. Mówiono ludowi, niech się do komitetów nie udaje, lecz wprost do sejmku, i że za ich (intrygantów) pomocą otrzyma korzystniejszą i zawsze bezawrotną zapomogę. Takie przedstawienia miały swój skutek chwilowy. Gminy na ręce posłów podawały swe petycje wprost do Wys. sejmku. Dla wyjaśnienia prawdziwego stanu petentów krajowydział zwrócił obecnie owe podania na ręce pp. naczelników powiatowych, którzy znouo owe prośby zwrócili gminom bez skutku, z oświadczeniem, by do odrósnych komitetów się udawali. Właśnie dnia 22. lutego 15 takich petycji powiatu bobreckiego zwrócono wójtom, zgromadzonym na seje rzędową. Ciekawe to było widowisko, jak lud ten obalamuony z oburzeniem wymawiał słowa pogardy dla osoby, na której ręce i za której poradą, petycję podając, został właśnie wystawionym na bezskuteczność swoich zabiegów. Jeden z wójtów (a właśnie bobrecki) w obecności innych rzekł między innymi, że całego tego bałamuctwa zrobił nasz dziekan i poseł, ks. Dz., i żeby na przyszłość uniknąć podobnych zawodów, prosi wszystkich wójtów, iż po tylekrotnie doświadczonych zawodach w innych interesach już by czas było, uwolnić się z pod opieki księdza dziekana, „on ma cerkiew i psalterku, naj lipsze toho pynkuje, jak interesu, których ne rozumije, a który bez kosztów sia ne obchodiat.“

Nie chcemy bliżej rozbiierać tego faktu, on sam przemawia za sobą; jednakże w interesie owych obronów ludu, co to z chorobliwą namiętnością tak się temu ludowi narzucają, robimy uwagę, że jeżeli im na tem zależy, by wpływać na ten lud, w sposób taki, by wyłączyli wszelkie inne wpływy, to niechże przynajmniej obiecują to, co dotrzywać mogą, a jeżeli są kapłanami, to niechże przynajmniej fałszów nie głoszą, bo koniec końców prawda zwycięży, a nasz lud swoim chłopskim rozumem to doskonale pojmie, tembardziej, jeżeli za takie supliki po 2 guldeny płaci i bezowocnie zwrócone je odbiera z dodatkiem, że w myśl ustawy głodowej, sankcjonowanej przez Najj. Pana, winien się być oddany do komitetu. Tem więcej zadziwia owa adwokatura bezskuteczna w tej sprawie, jeżeli się dzieje przez postą krajowego, która z obowiązku swego i danego przyrzeczenia w miasto przysięgi, winien był oddać hold szacunkowi dla ustawy zatwierdzonej i obowiązującej.

Czy zastanowił się szanowny poseł bobrecki, że petycja pożyczkowa gminy Bobrki z dnia 15. 1860 r. w. a.

zwrotnej, a 1.500 zł. bezzwrotnej pożyczki, w mieście, w którym jeżeli o dostatkach, to również o tak strasznej nędzy jeszcze mówić nie można. Jakąż pożyczkę żądać powinni ci, co już głodem, nietyko zagrożeni ale skutków strasznych jego doświadczenia?

My z naszej strony tylko zaręczyć możemy, że podobnym opiekowaniem się na przyszłą kadencję mandatu się nieokupi, bo jak się nie mylimy, to lud nasz zaczyna objawiać swe przekonanie, że rewerenda a kraj to nie wiośń jedno.

(Nadesłane.) **Widynów** dnia 26. lutego. Szanowna redakcjo! Proszę o umieszczenie w swych kolumnach następującego sprostowania:

Na posiedzeniu sejmowym z dnia 23. lutego b. r. odpowiedzieć raczył pan komisarz rządowy na interpelację Agopowicza o nielegalnej rewizji temi słowy: „że rewizja była legalna, a to z tej przyczyny, że awanturników i ludzi złej wiary przechowywałem u siebie, zesłany urzędnik z powiatu śniatyńskiego rozkaz pisemny władzy politycznej mnie okazał i przeczytał.“ Odpowiedź pana komisarza rządowego spowodowała mnie do następującego oświadczenia: Awanturników i ludzi złej

wiary nigdy u siebie nie miałem i z podobnymi w żadnej życzliwości nie byłem i nie stoję: co do rozkazu pisemnego, który miał mi być okazany i przeczytany, zaprzeczam najuroczyściej, abo rozkaz do przedsięwzięcia rewizji przez pana aktuarjusza powiatowego Bekera był mnie okazany, a tem mniej czytany, a na żądanie z mojej strony rozkazu, odpowiedział p. aktuarz, że go pan naczelnik bez rozkazu pisemnego do mnie wysłał i li tylko dla niego dał instrukcje.

Fakt niniejszy okazał, jaką mylną informację pan komisarz rządowy otrzymał.

Z szacunkiem uniżony  
Kajetan Bohdanowicz.

(J.W.) **Koncert pnia Wilhelma Czerwińskiego**, pianisty, który po raz pierwszy dał się słyszeć w naszym mieście publicznie, odbył się dnia 26. lutego r. b. w sali radnej i wypadł bardzo dobrze. Gra jego czysta, połączona z biegłością i uczuciem, wystąpiła najwybitniej w Nocturnie Chopina, a szczególnie w Modlitwie rybaków, kompozycji koncertanta, która wśród powszechnych oklasków również uznanie znawców sobie zjednała. Niemniej miłe wrażenie spr,

wił pięknym układem i wykonaniem Wielki koncert A-moll Humla z towarzyszeniem orkiestry, a Jaela Norma Reminiscences i druga połowa „Rapsodia hongroise“ Liszta przekonywały o prawdziwym rozlubowaniu się artysty w swym instrumencie.

W koncercie tym, którego połowę czystego dochodu przeznaczył koncertant dla wdów i sierot stowarzyszenia rękodzielniczkich mieszczan lwowskich, brała między innymi udział panna Gall. Głos jej altowy, pełny i sympatyczny, który mieliśmy przyjemność w podobnych razach słyszeć już kilkakrotnie, za co się jej wdzięczność i uznanie należy, tak pięknie przystawał do polskich słów dumki Troszla, iż ją na żądanie powtórzyć musiała, zbierając za każdym razem rżęście oklaski. Również mazurek „Odkąd patrzę w oczy twe“ koncertanta, a odśpiewany przez pannę Kwiecińską, podobną się i był powtórzony. — Wspominamy też o p. Koncewicz, który wszakże mniej miał pola do popisu, w odśpiewaniu „Wspomnienia.“ Pan Szymański byłby nierównie większe sprawił wrażenie, gdyby wybór deklamacji był padł na temat samoistny, który wreszcie

wolał być już pieśnią niż „Wstępem do pieśni.“ Deklamacja jednak była dobra, a pan Szymański załuguje nam tem większą pochwałę, iż deklamował z pamięci, czego zwykle nasi deklamatorowie koncertowi nie czynią, gdyż tylko odczytują z książek lub manuskryptów.

Wrażenie wieczora było w ogóle zadawalające, a niepraktykowana u nas na koncertach liczba zgromadzonej, przeważnie miejskiej publiczności, świadczyła, iż takowa nadobne z szlachetnym łączęć potrafi.

Połowę czystego dochodu przeznaczył koncertant dla Tow. wzajemnej pomocy mieszczan lwowskich a mianowicie dla pozostałych po tychże wdów i sierot. Tym sposobem wpłynęło do kasy Towarzystwa 60 złr., które niejedną lęzą otrą, i za które Towarzystwo wspomniane przez nas koncertantowi i współdziałającym serdeczne składa dzięki.

— **Wykłady publiczne na dochód młodzieży technicznej.** Jutro: *Matka polska w wieku złotym*; wspomnienie z przeszłości, rozwinięte na podstawie Trenów Kochanowskiego przez dr. Z. Sawczyńskiego.

**Kurs lwowski**, z dnia 28. lutego. Tabela kursów walut i papierów wartościowych.

**Wiedeń 27. lutego.** Tabela kursów walut i papierów wartościowych z datą 27. lutego.

**Kurs zagraniczne.** (3-miesięczne). Tabela kursów walut zagranicznych.

**Warszawa 27. lutego.** Tabela kursów walut i papierów wartościowych z datą 27. lutego.

**BAK** wyjdzie dnia 8. b. m. a to z powodu, że wielu p. p. przedpłacieli, którzy trzymają także **CHOCHELIK** żywy sobie utrzymać na przemian obydwu pisma. Odtąd więc „ChocheLIK“ wychodzić będzie 1. i 16. a „Bak“ 8. i 23. każdego miesiąca. 2056 1-1

**Najnowsze wielkie losowanie kapitałów 2 milionów 269.000 mark,** przy którym tylko wygrane ciągnęte będą, gwarantowane przez rząd państwa. Cały państwowy oryginalny los kosztuje 3 złr. w. a. 1/2 państwowego oryginalnego losu kosztuje 3 złr. wal. austr. 1/4 państwowego oryginalnego losu kosztuje 3 złr. wal. austr., 1/2 państwowego oryginalnego losu kosztuje 3 złr. wal. austr.

3. Pomijając 19.000 wygranych są następujące główne wygrane: 200.000, 100.000, 50.000, 30.000, 20.000, 15.000, 10.000, 5.000, 2.000, 1.000, 500, 250, 100, 50, 25, 10, 5, 2, 1, 0,5, 0,25, 0,125, 0,0625, 0,03125, 0,015625, 0,0078125, 0,00390625, 0,001953125, 0,0009765625, 0,00048828125, 0,000244140625, 0,0001220703125, 0,00006103515625, 0,000030517578125, 0,0000152587890625, 0,00000762939453125, 0,000003814697265625, 0,0000019073486328125, 0,00000095367431640625, 0,000000476837158203125, 0,0000002384185791015625, 0,00000011920928955078125, 0,000000059604644775390625, 0,0000000298023223876953125, 0,00000001490116119384765625, 0,000000007450580596923828125, 0,0000000037252902984619140625, 0,00000000186264514923095703125, 0,000000000931322574615478515625, 0,0000000004656612873077392578125, 0,00000000023283064365386962890625, 0,00000000011641532182693484425390625, 0,000000000058207660913467422126953125, 0,0000000000291038304567337110849765625, 0,00000000001455191522836685554247828125, 0,000000000007275957614183427776239140625, 0,0000000000036379788070917138881195703125, 0,0000000000018189894035458569440592890625, 0,0000000000009094947017729284720296445390625, 0,00000000000045474735088646423601482226953125, 0,000000000000227373675443232118007411134765625, 0,0000000000001136868377216160590037055692890625, 0,00000000000005684341886080302950185278445390625, 0,000000000000028421709430401514750926392226953125, 0,00000000000001421085471520075737546961134765625, 0,00000000000000710542735760037868773480567392890625, 0,0000000000000035527136788001893438694028445390625, 0,00000000000000177635683940009467193470142226953125, 0,0000000000000008881784197000473359673511134765625, 0,00000000000000044408920985002366798365567392890625, 0,000000000000000222044604925001183339928445390625, 0,000000000000000111022302462500591669942226953125, 0,000000000000000055511151231250295834971134765625, 0,000000000000000027755575615625147917485567392890625, 0,00000000000000001387778780781257395874278445390625, 0,000000000000000006938893903906253699372138694028445390625, 0,00000000000000000346944695195312518496860694028445390625, 0,000000000000000001734723475976562592484303470142226953125, 0,0000000000000000008673617379882812546241517350567392890625, 0,0000000000000000004336808689940625231205867870142226953125, 0,00000000000000000021684043449703125115602839350567392890625, 0,0000000000000000001084202172485156255780141767870142226953125, 0,000000000000000000054210108624257812528900883839350567392890625, 0,00000000000000000002710505431213906251445044191967870142226953125, 0,000000000000000000013552527156069531257225220959839350567392890625, 0,00000000000000000000677626357803476562536126047996967870142226953125, 0,0000000000000000000033881317890173828125180630239984839350567392890625, 0,000000000000000000001694065894508691406259031511997241967870142226953125, 0,00000000000000000000084703294725434531254515759986241967870142226953125, 0,000000000000000000000423516473627172656252257879981241967870142226953125, 0,00000000000000000000021175823681358632812511289399806241967870142226953125, 0,000000000000000000000105879118406793164062556446998031241967870142226953125, 0,000000000000000000000052939559203396582031252822349980156241967870142226953125, 0,000000000000000000000026469779601698291015625141117499800781241967870142226953125, 0,00000000000000000000001323488980084914550781257055874998003906241967870142226953125, 0,000000000000000000000006617444900424572777812535278749980019531241967870142226953125, 0,0000000000000000000000033087224502122863888906251763937499800097656241967870142226953125, 0,000000000000000000000001654361225106141944445312588196874998000488281241967870142226953125, 0,000000000000000000000000827180612553070972222656254409843749980002441406241967870142226953125, 0,000000000000000000000000413590306276535486111328125220492187499800012207031241967870142226953125, 0,000000000000000000000000206795153138272930555664062511024609374998000061035156241967870142226953125, 0,00000000000000000000000010339757656913646527783203125551230468749980000305175781241967870142226953125, 0,00000000000000000000000005169878828456822613891601562527561523437499800001525878906241967870142226953125, 0,00000000000000000000000002584939414228411306945800781251378061671874998000007629394531241967870142226953125, 0,0000000000000000000000000129246970711420565344290039062568903083593749980000038146972656241967870142226953125, 0,00000000000000000000000000646234853557102726721450019531253445154179687499800000190734863281241967870142226953125, 0,0000000000000000000000000032311742677855138361072500097656251722575984374998000000953674316406241967870142226953125, 0,0000000000000000000000000016155871338892769180536250004882812586128799218749980000004768371582031241967870142226953125, 0,00000000000000000000000000080779356694439590270271250002441406254306439960937499800000023841857910156241967870142226953125, 0,000000000000000000000000000403896783472197951351356250001220703125215321998048393505673928906241967870142226953125, 0,0000000000000000000000000002019483917360989756756781250000610351562510766094990241967870142226953125, 0,000000000000000000000000000100974195868049487837839062500003051757812505383049951241967870142226953125, 0,000000000000000000000000000050487097934024743918919531250000152587890625026915249756241967870142226953125, 0,0000000000000000000000000000252435489670123719594456640625000007629394531250134576248781241967870142226953125, 0,0000000000000000000000000000126217744835061897972228320312500000381469726562500672881241967870142226953125, 0,00000000000000000000000000000631088724175344898961113281250000019073486328125003364406241967870142226953125, 0,000000000000000000000000000003155443620876724494480556640625000000953674316406250016822031241967870142226953125, 0,0000000000000000000000000000015777218104383622472240278320312500000047683715820312500084110156241967870142226953125, 0,00000000000000000000000000000078886090521916811236113906250000002384185791015625000420550781241967870142226953125, 0,00000000000000000000000000000039443045260958406180556953125000000119209289550781250002102753906241967870142226953125, 0,000000000000000000000000000000197215226304792030752782812500000005960464477539062500010513769531241967870142226953125, 0,000000000000000000000000000000098607613152396015376391406250000000298023223876953125000052568847656241967870142226953125, 0,000000000000000000000000000000049303806576198007688195664062500000014901161193847656250000262844238281241967870142226953125, 0,000000000000000000000000000000024651903288099003844097832031250000000745058059692382812500001314221191406241967870142226953125, 0,000000000000000000000000000000012325951644404951922201601562500000003725290298461914062500000657110566406241967870142226953125, 0,000000000000000000000000000000006162975822202475961100781250000000186264514923095703125000003285552832031241967870142226953125, 0,00000000000000000000000000000000308148791110123798055390625000000009313225746154785156250000016427764160156241967870142226953125, 0,000000000000000000000000000000001540743955550618990276953125000000004656612873077392812500000082138820781241967870142226953125, 0,00000000000000000000000000000000077037197777530949951397656250000000232830643653869402812500000041069406241967870142226953125, 0,0000000000000000000000000000000003851859888876497497578828125000000011641532182693484425390625000002053470142226953125, 0,0000000000000000000000000000000001925929944438248748878906250000000058207660913467422695312500000102673505673928906241967870142226953125, 0,00000000000000000000000000000000009629649722191237444395312500000000291038304567337110849765625000000513367870142226953125, 0,000000000000000000000000000000000048148248610956187222197656250000000014551915228366855542478281250000002566870142226953125, 0,00000000000000000000000000000000002407412430547843611109378125000000000727595761418342777623914062500000012834374998000000633437499800000031671874998000001566874998000000158343749980000007834374998000000391718749980000001966874998000000983437499800000098343749980000004917187499800000049171874998000000245874998000000245874998000000122937499800000012293749980000000614687499800000061468749980000003073437499800000030734374998000000153671874998000000153671874998000000768343749980000007683437499800000038416874998000000384168749980000001920874998000000192087499800000009604374998000000960437499800000048021874998000000480218749980000002401093749980000002401093749980000001200546874998000000120054687499800000060027343749980000006002734374998000000300136718749980000003001367187499800000015006834374998000000150068343749980000007503416874998000000750341687499800000037517087499800000037517087499800000018758543749980000001875854374998000000937927187499800000093792718749980000004689634374998000000468963437499800000023448168749980000002344816874998000000117240874998000000117240874998000000586204374998000000586204374998000000293102187499800000029310218749980000001465510937499800000014655109374998000000732755468749980000007327554687499800000036637771874998000000366377718749980000001831888749980000001831888749980000009159443749980000009159443749980000004579721874998000000457972187499800000022898609374998000000228986093749980000001144930468749980000001144930468749980000005724652343749980000005724652343749980000002862326187499800000028623261874998000000143116309374998000000143116309374998000000715581546874998000000715581546874998000000357790771874998000000357790771874998000000178895387499800000017889538749980000008944769374998000000894476937499800000044723846874998000000447238468749980000002236192343749980000002236192343749980000001118096187499800000011180961874998000000559048093749980000005590480937499800000027952404687499800000027952404687499800000013976202343749980000001397620234374998000000698810118749980000006988101187499800000034940509374998000000349405093749980000001747025468749980000001747025468749980000008735127343749980000008735127343749980000004367563687499800000043675636874998000000218